

OCZY PANA. BIBLIJNY ŚWIATOPOGŁĄD



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 17 października

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Prz 15,3; Hi 12,7-10; Ef 6,12; Ap 20,5-6; J 1,1-14; Mk 12,29-31.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Oczy Pana są na każdym miejscu i śledzą złych i dobrych” (Prz 15,3).

Polski poeta Czesław Miłosz (1911-2004) w jednym ze swoich utworów pod tytułem *Przestroga* napisał o zwierzątkach „z rysunkówek dla dzieci¹⁷” — mówiących królikach, wiewiórkach i im podobnych, że „tyle mają wspólnego z prawdziwymi zwierzętami (...), ile nasze wyobrażenia o świecie z prawdziwym światem¹⁸”. Swoją refleksję zakończył następującymi słowami: „Pomyślmy o tym i zadrżymy¹⁹”.

Zadrżymy to może za ostre słowo, ale prawdą jest, że wiele z ludzkich przemyśleń i wyobrażeń jest zupełnie błędnych. Na przykład przez wiele stuleci najmądrzejsi i najlepiej wykształceni ludzie na świecie wierzyli, że Ziemia tkwi nieruchomo w centrum wszechświata. Obecnie wielu najmądrzejszych i najlepiej wykształconych ludzi sądzi, że ludzkość wyewoluowała z prostych form życia.

Jako ludzie nigdy nie patrzymy na świat z neutralnej pozycji. Postrzegamy go raczej — zawsze i wyłącznie — przez filtry decydujące o tym, jak interpretujemy i rozumiemy to, co nas otacza. Ten zbiór filtrów jest określany mianem *światopoglądu* i dlatego rzeczą bardzo ważną jest to, byśmy nauczali nasze dzieci, naszą młodzież i członków naszego Kościoła światopoglądu biblijnego.

¹⁷ Czesław Miłosz, *Przestroga*, w: Czesław Miłosz, *Piesek przydrożny*, Kraków 1998, s. 71 (przyp. red.).

¹⁸ Tamże (przyp. red.).

¹⁹ Tamże (przyp. red.).

Pewien profesor Uniwersytetu Oksfordzkiego w Wielkiej Brytanii wysnuł teorię, iż my, ludzie, nie jesteśmy realnymi istotami; także cały otaczający nas świat nie jest prawdziwy. Według niego wszystko to jest jedynie cyfrowym wytworem jakiejś rasy obcych z kosmosu posługujących się komputerami przetwarzającymi dane z niewiarygodną szybkością.

Choć jest to ciekawa teoria, nasuwa jednak istotne pytanie: Jaka jest zatem prawdziwa natura naszej rzeczywistości?

Istnieją zasadniczo dwie ogólne odpowiedzi, choć tylko jedna z nich jest racjonalna. Pierwsza odpowiedź jest taka, że wszechświat i wszystko, co w nim — w tym także my — po prostu istnieje. Nic nie zostało stworzone czy ukształtowane. Po prostu wszystko jest tutaj i tyle. Według tego poglądu nie ma żadnego Boga ani jakichkolwiek innych bogów — nie ma nic boskiego. Rzeczywistość jest czysto materialna i czysto naturalna, bo jak powiedział prawie 2500 lat temu grecki filozof Demokryt (a więc nie jest to nowy pogląd): „Naprawdę istnieją tylko atomy i próżnia”²⁰.

Drugi pogląd zakłada, że jakaś Boska Istota (czy boskie istoty) stworzyła wszechświat. To wydaje się znacznie bardziej logicznie, racjonalnie i sensowne niż pogląd, że wszechświat po prostu jest (bez żadnego wyjaśnienia przyczyny jego istnienia). Ten pogląd obejmuje zarówno świat naturalny — świat *atomów i próżni* — jak i to, co wykracza poza jego granice. Wskazuje na rzeczywistość znacznie szerszą, głębszą i bardziej wielowymiarową niż ateistyczno-materialistyczny pogląd przyjmowany dzisiaj często jako norma.

Co Ps 53,2; Prz 15,3; J 3,16; Iz 45,21; Łk 1,26-35 mówią o dwóch rodzajach światopoglądów omawianych w dzisiejszej części lekcji?

W centrum chrześcijańskiego nauczania znajduje się nie tylko prawda o Bogu, ale o takim Bogu, jakim On sam się objawił — osobowym Bogu, który nas miłuje i współdziała z nami. Jest On Bogiem Cudów, który, choć posługuje się prawami przyrody, nie jest nimi związany i może wykraczać poza nie, gdy uzna to za stosowne (gdy Jezus począł się z dziewicy). Nauczanie takiego światopoglądu jest szczególnie istotne w naszych czasach, gdyż większość intelektualistów, twierdząc (błędnie), że ma po swojej stronie naukę, otwarcie i usilnie naucza ateistycznego i naturalistycznego światopoglądu.

Pomyśl o tym, jak wąski i ograniczony jest ateistyczny światopogląd w porównaniu z biblijnym światopoglądem, który (jak wspomnieliśmy) obejmuje świat przyrody, ale nie ogranicza się do niego. Dlaczego ostatecznie biblijny i teistyczny światopogląd jest bardziej logiczny i racjonalny niż ateistyczny światopogląd?

²⁰ Władysław Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1998, wyd. 16, s. 48 (przyp. red.).

Przed trzema wiekami niemiecki filozof i matematyk Gottfried W. Leibniz (1646-1716) zadał przypuszczalnie najbardziej fundamentalne ze wszystkich pytań:

— „Dlaczego istnieje raczej coś niż nic?”²¹

Przeczytaj Rdz 1,1; J 1,1-4; Wj 20,8-11; Ap 14,6-7; Hi 12,7-10. Jak wersety te odpowiadają na pytanie Leibniza?

To niesamowite, że w *Biblii* istnienie Boga jest po prostu przyjęte jako pewnik. Rdz 1,1 nie zaczyna się od wyluszczenia logicznych argumentów (choć wiele takich jest) na istnienie Boga. Jego istnienie zostało po prostu przyjęte jako oczywistość (zob. także Wj 3,13-14) i z tego startowego punktu *Biblia* ukazuje Boga jako Stwórcę i objawia ukazaną przez Niego prawdę.

Nauka o stworzeniu jest także podstawą wszelkiej chrześcijańskiej edukacji. Wszystko, w co wierzymy jako chrześcijanie, opiera się na nauce o stworzeniu świata w ciągu sześciu dni. *Biblia* nie zaczyna się oświadczeniem w kwestii odkupienia, przykazaniami, opisem ukrzyżowania Jezusa albo Jego zmartwychwstania czy zapowiedzią Jego powtórnego przyjścia.

Zamiast tego *Biblia* zaczyna się przedstawieniem Boga jako Stwórcy, gdyż żadna z tych wyżej wymienionych nauk nie miałaby sensu, gdyby nie było Boga jako naszego Stwórcy.

Tak więc biblijny światopogląd musi podkreślać znaczenie nauki o stworzeniu. To podkreślanie staje się bardzo ważne także dlatego, że biblijna doktryna jest frontalnie atakowana rzekomo w imieniu nauk ścisłych. Ewolucjonizm — z jego domniemanymi miliardami lat powolnego przekształcania organizmów przez przypadkowe mutacje i wymieranie gorzej przystosowanych — zniszczył wiarę milionów ludzi w *Biblię*. Trudno sobie wyobrazić teorię bardziej przeciwną *Pismu Świątemu* i chrześcijańskiej wierze niż teoria ewolucji. Tak więc twierdzenie, że ewolucjonizm można w jakiś sposób pogodzić z biblijną nauką o stworzeniu, jest jeszcze gorsze niż wiara w ateistyczną ewolucję. W gruncie rzeczy jest szyderstwem z *Biblii* i chrześcijańskiej wiary jako takiej.

Bóg polecił nam spędzić jedną siódmą naszego życia — siódmy dzień każdego tygodnia — na rozpamiętywaniu stworzenia dokonanego w ciągu sześciu dni. Co mówi to nam o tym, jak ważna jest ta nauka dla chrześcijańskiego światopoglądu?

²¹ Gottfried Wilhelm Leibniz, *Zasady natury i łaski oparte na rozumie*, w: Gottfried Wilhelm Leibniz, *Główne pisma metafizyczne*, Toruń 1995, s. 103 (przyp. red.).

Jak zaznaczyliśmy we wprowadzeniu, nikt z nas nie postrzega świata z neutralnej pozycji. Na przykład ateista patrzy na tęczę na niebie i nie widzi tam nic poza zjawiskiem naturalnym. Nie ma ona dla niego żadnego znaczenia poza tym, jakie zechcą jej nadać ludzie. W przeciwieństwie do tego ktoś, kto patrzy na nią z biblijnego punktu widzenia, widzi nie tylko zjawisko naturalne — wzajemne oddziaływanie na siebie wody i światła — ale także potwierdzenie Bożej obietnicy, iż świat nigdy więcej nie zostanie zniszczony przez wodę (zob. Rdz 9,13-16). „Jakże wielka jest łaskawość Boga i współczucie dla Jego błędzących stworzeń objawione w umieszczeniu na chmurach pięknej tęczy jako znaku Jego przymierza z ludźmi! (...). Bożym zamiarem było, aby dzieci w przyszłych pokoleniach pytały, co oznacza ten piękny łuk rozciągający się na niebie, dając rodzicom okazję do opowiadania historii potopu i wyjaśnienia, że to Najwyższy umieścił tęczę na chmurach jako zapewnienie, że wody nigdy już nie zaleją ziemi”²².

Dla nas, adwentystów dnia siódmego, *Biblia* jest fundamentalnym tekstem naszej wiary. Naucza światopoglądu, swego rodzaju filtru, dzięki któremu widzimy i rozumiemy świat, który może być bardzo zniechęcającym i skomplikowanym miejscem. *Pismo Święte* pomaga nam lepiej pojąć rzeczywistość, w której się znajdujemy, której jesteśmy częścią i która często prowadzi nas do niepewności i niezrozumienia.

Przeczytaj Ef 6,12; Mk 13,7; Rz 5,8; 8,28; Koh 9,5; Ap 20,5-6. Jakie prawdy zostały przedstawione w tych wersetach i jak pomagają nam one lepiej zrozumieć rzeczywistość, w której się znajdujemy?

Jako adwentyści dnia siódmego musimy mocno trzymać się nauk zawartych w Słowie Bożym, gdyż jest ono prawdą objawioną ludziom przez Pana i wyjaśnia wiele dotyczących świata tego spraw, które w przeciwnym razie byłyby zupełnie niezrozumiałe. Tak więc chrześcijańska edukacja musi być zakorzeniona w *Piśmie Świętym* i ugruntowana na nim, zaś teorie przeciwne Słowu Bożemu należy zdecydowanie odrzucić.

Jakie nauki *Biblii* przeciwstawiają się poglądom wyznawanym przez większość ludzi? Co ta rozbieżność uczy nas o znaczeniu wiernego trzymania się Słowa Bożego?

²² Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, Warszawa 2018, wyd. 2, s. 67-68.

Choć nauka o stworzeniu jest niezwykle ważna dla naszej wiary, nie pojawia się ona samotnie, zwłaszcza w *Nowym Testamencie*. Często występuje razem w powiązaniu z nauką o odkupieniu. Jest tak dlatego, że w upadłym świecie grzechu i śmierci samo przesłanie stworzenia już nie wystarczy. Albowiem żyjemy, zmagamy się z różnymi rzeczami i cierpimy do pewnego czasu. A co potem? Potem umieramy tak samo jak wszystkie żywe istoty na tym świecie.

Czy to może nam wystarczyć?

Stąd równie ważna dla naszego światopoglądu jest nauka o odkupieniu. To dlatego Jezus Chrystus, ukrzyżowany i zmartwychwstały, jest w centrum całej naszej wiary.

Przeczytaj J 1,1-14. Co wersety te mówią o Jezusie — kim jest i co uczynił dla ludzkości?

Zwróć uwagę na przesłanie pierwszego z trzech aniołów z Ap 14,6-7: „I widziałem innego anioła, lecącego przez środek nieba, który miał ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi i wszystkim narodom, i plemionom, i językom, i ludom, który mówił donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód”. Zauważ, że *ewangelia wieczna* jest bezpośrednio powiązana z Bogiem jako Stwórcą. Gdy uświadamiamy sobie, że Bóg, który nas stworzył, jest tym samym Bogiem, który stał się człowiekiem i wziął na siebie karę za nasze grzechy, to nic dziwnego, że mamy Go wielbić. Co innego mielibyśmy czynić, skoro uświadamiamy sobie, jaki jest nasz Bóg?

Dlatego Chrystus, i to ukrzyżowany, musi pozostać w centrum tego wszystkiego, czego nauczamy, i to w powiązaniu z Jego powtórny przyjściem, gdyż pierwsze Jego przyjście na nic by się nie zdało, gdyby nie Jego powtórne przyjście. Właściwie *Pismo Święte* przedstawia pierwsze i drugie przyjście Chrystusa jako dwa etapy realizacji planu zbawienia.

Zastanów się nad tym, co zostało wyrażone w 1. rozdziale *Ewangelii Jana*, iż Ten, który stworzył wszystko, „co powstało” (J 1,3), jest Tym, który umarł za nas na krzyżu. Dlaczego bezgraniczne uwielbienie dla Niego powinno być naszą naturalną reakcją?

Kilkadziesiąt lat temu we Francji toczyła się publiczna debata dotycząca kary śmierci. Zwolennicy zniesienia kary śmierci zwrócili się do swojego rodaka, słynnego socjologa i filozofa Paula Michela Foucaulta (1926-1984), i poprosili go, by napisał artykuł wyrażający poparcie dla ich dążeń. Jednak ten napisał tekst opowiadający się nie tylko za zniesieniem kary śmierci, ale także za likwidacją więzień i wypuszczeniem osadzonych na wolność.

Dlaczego? Gdyż według Foucaulta wszystkie systemy moralne są tylko ludzkimi projektami — ludzkimi pomysłami realizowanymi przez dzierżących władzę w celu panowania nad społeczeństwem. Według niego kodeksy moralne nie mają żadnego uzasadnienia.

Choć ten pogląd może się wydawać skrajny, jest logiczną konsekwencją problemu, który w gruncie rzeczy nie jest nowy. Tysiące lat temu Mojżesz miał do czynienia z podobnym problemem wśród Izraelitów: „Nie będziecie czynić tak, jak my tu dziś czynimy, każdy wszystko, co mu się podoba” (Pwt 12,8; zob. także Sdz 17,6; Prz 12,15).

Skoro nie powinniśmy czynić tego, co nam się podoba, gdyż nie jesteśmy dość sprawiedliwi, święci i obiektywni, by wiedzieć, co jest moralnie poprawne, to skąd mamy wiedzieć, jak należy postępować? Odpowiedź jest oczywiście taka, że Pan, który nas stworzył, dał nam także zasady moralne, według których mamy żyć. My nie zawsze wiemy, co jest prawe, ale Pan to wie.

Przeczytaj Pwt 6,5; Mk 12,29-31; Ap 14,12. Czego wersety te uczą nas o moralnym postępowaniu?

Jeśli odkupienie ma być istotą naszego chrześcijańskiego światopoglądu, to (jak zauważyliśmy w lekcji ubiegłego tygodnia) prawo Boże, dziesięcioro przykazań, musi także odgrywać w nim główną rolę. W końcu z czego jesteśmy wykupieni, jeśli nie z grzechu, który jest przestępstwem prawa Bożego (zob. Rz 3,20)? Ewangelia nie miałaby sensu w oderwaniu od prawa Bożego, a zatem wiemy, że prawo nadal nas obowiązuje, choć oczywiście nie ono nas zbawia. (To z tego powodu potrzebujemy ewangelii).

Dlatego w adwentystycznym nauczaniu musimy podkreślać to, co Ellen G. White określiła jako „niezmiennność prawa Bożego”²³, a co obejmuje także przykazanie nakazujące świętowanie soboty. Jeśli wychowanie i kształcenie ma służyć odrodzeniu w nas obrazu Boga, w takim stopniu, w jakim jest to możliwe w tym życiu, to nawet na najbardziej podstawowym poziomie prawo Boże musi być wywyższane w świetle przykładu Chrystusa jako moralny kodeks ukazujący nam, co jest prawe w oczach Boga.

²³ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, s. 44.

DO DALSZEGO STUDIUM

„Prawdziwym celem wychowania powinno być odnowienie w duszy obrazu Boga”²⁴. Pamiętając o tym, możemy zrozumieć, dlaczego mający solidne podstawy chrześcijański światopogląd jest niezbędny w adwentystycznym nauczaniu. W końcu, jak zauważyliśmy wcześniej, edukacja sama w sobie niekoniecznie musi być dobra. Ludzie bowiem mogą być wykształceni, a nawet znakomicie obeznani, ale w poglądach i postawach przeciwnych zasadom *Biblii*. Dlatego jako adwentyści dnia siódmego musimy opierać nasz system edukacji na chrześcijańskim, biblijnym światopoglądzie. To znaczy, że wszystkie przedmioty — nauki ścisłe, historia, moralność, kultura i tym podobne — muszą być wykładane z biblijnego punktu widzenia, a nie w sposób sprzeczny z nim czy choćby lekceważący go. Ponadto, jak wspomnieliśmy wcześniej, ale co warto powtórzyć, nie ma czegoś takiego jak neutralny sposób patrzenia, bowiem życie i rzeczywistość są zawsze postrzegane przez filtr światopoglądu, nawet jeśli nie jest on w pełni uświadomiony czy przemyślany. Dlatego ważne jest to, by biblijny światopogląd był podstawą adwentystycznego nauczania.

PYTANIA DO DISKUSJI

1. Jakie historyczne przykłady szkodliwych systemów nauczania możesz przytoczyć? Gdzie kształcenie takie się odbywało, czego tam uczono i jakie wnioski możemy z tego wyciągnąć? Jak możemy chronić nasz system wychowania i edukacji przed szkodliwymi wpływami?

2. W lekcji tego tygodnia przyjrzeliśmy się najważniejszym punktom chrześcijańskiego światopoglądu — istnieniu Boga, stworzeniu, *Biblii*, planowi odkupienia oraz prawu Bożemu. Jakie inne elementy można uwzględnić w pełnym opisie chrześcijańskiego światopoglądu?

3. Francuski filozof Jan Jakub Rousseau (1712-1778) napisał kiedyś w swoim traktacie pedagogicznym: „Sumienie, sumienie! O, ty boski instynkcie, nieśmiertelny głosie z nieba, przewodniku niezawodny istoty ciemnej i ograniczonej, choć wolnej i rozumnej! Sędzio nieomylny dobra i zła, który czynisz człowieka podobnym do Bóstwa!”²⁵ Czy można się zgodzić z takim postrzeganiem ludzkiej zdolności rozróżniania między dobrem a złem?

4. Zastanów się nad stwierdzeniem Ellen G. White, że *prawdziwym celem wychowania powinno być odnowienie w człowieku obrazu Boga*. Co to oznacza? Jak uświadamia nam to, że adwentystyczny system edukacji musi się istotnie różnić od tego, jak świat podchodzi do kwestii kształcenia?

²⁴ Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, Warszawa 2018, wyd. 2, s. 450.

²⁵ Jean Jacques Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, t. 2, Wrocław 1955, s. 123 (przyp. red.).